

Źródła ideologii aborcyjnej

prof. PAT dr hab. Tadeusz Biesaga SDB
Katedra Bioetyki Papieskiej Akademii Teologicznej
w Krakowie

Początki ideologii bezpieczeństwa demograficznego i kontroli urodzeń

„W najbliższej perspektywie problemy etyczne spowodowane przez rozwój biotechnologii nie będą zagrażać godności normalnych dorosłych istot ludzkich – stwierdza Francis Fukuyama – mogą natomiast dotknąć tych, którzy nie posiadają pełnego zestawu cech charakteryzujących ludzi (...). Największą grupą istot znajdujących się w tej kategorii są nienarodzone dzieci, można do niej jednak zaliczyć również noworodki, osoby nieuleczalnie chore, starszych ludzi dotkniętych upośledzającymi chorobami oraz inwalidów”.¹ To przed czym ostrzegał ów myśliciel, przepowiadając koniec człowieka, koniec człowieczeństwa naszej cywilizacji, zatacza coraz większe kręgi. Dzieje się tak dlatego, że obecnie niejako trzy ideologie łączą swe siły w realizacji antynatalistycznej polityki aborcyjnej. Są to ideologia lęku przed wzrostem demograficznym ludzkości, ideologia kontroli urodzeń i tzw. planowania rodziny poprzez antykoncepcję, sterylizację i aborcję oraz ideologia walki o prawa kobiet kosztem praw człowieka w okresie prenatalnym.

Ideologie te wyrosły z pewnych błędnych poglądów XIX i XX wieku, podsycanych nierozwiązanymi problemami społecznymi, ekonomicznymi i politycznymi. Wśród nich zasadniczym problemem była i jest nierozwiązana kwestia biednych i bogatych. Przezwyciężenie biedy zaproponowane przez komunizm w postaci walki klas zakończyło się katastrofą. W tym czasie w krajach kapitalistycznych pojawiły się dość skrajne propozycje rozwiązania podobnych problemów, wspierane w jakimś stopniu przez naukowców i polityków, które obecnie przenikają rządowe i międzynarodowe instytucje, ośrodki

ekonomiczne i finansowe oraz wpływowe organizacje.

Tym, który w XIX wieku w niekontrolowanym wzroście populacji ludzkiej wskazał niejako nowe, i jego zdaniem, główne przyczyny biedy i zła był Thomas Robert Malthus (1766–1834). Mimo że nie był profesjonalnym badaczem demografii ludności, lecz anglikańskim duchownym, to jednak jego „Essay on the principle of population” opublikowany w 1798 roku, przez swą sugestywność i prostotę zaprezentowanej idei, albo lepiej ideologii, oddziałuje aż do dzisiaj. Esej ten, nie tyle przez naukowe dowody, lecz przez popularne i sugestywne obrazy wskazywał, że przeludnienie jest główną przyczyną zła. Pisany był w kontekście rewolucji francuskiej i krytyki teorii Williama Godwina opublikowanej w książce „Enquiry concerning political justice”. Autor tej publikacji, zwolennik rewolucji francuskiej dowodził, że przyczyną biedy i zła są niesprawiedliwe instytucje. Twierdził, że na Ziemi jest wystarczająco dużo, a nawet nadmiar środków do życia dla wszystkich ludzi, trzeba je tylko sprawiedliwie rozdzielić. Sprawiedliwy podział uniemożliwiają wadliwe instytucje i struktury społeczne, które drogą przewrotu rewolucyjnego należy zburzyć i zbudować nowe.

T.R. Malthus przeciw tej propozycji dowodził, że przyczyną biedy i wszelkiego zła społecznego jest niekontrolowany wzrost liczby ludności. „Jeśli populacja ludzka nie jest kontrolowana – pisał – wzrasta w postępie geometrycznym, a środki do życia wzrastają w postępie arytmetycznym. (...) Efekty tych dwóch nierównych sił muszą być trzymane w równowadze. Kurczenie się środków do życia wymaga silnej i stale stosowanej kontroli wzrostu ludności”.² Twierdził, że co 25 lat liczba ludności się podwaja. Jeśli Anglia liczy w tym czasie (1798 r.) 7 milionów obywateli, to po 25 latach będzie liczyć 14 milionów, i wtedy jeszcze starczy środków do przetrwania, ale po następnych 25 latach, gdy będzie już 28 milionów ludzi, środków starczy dla 21 milionów; po upływie kolejnych 25 lat będzie 56 milionów mieszkańców Anglii,

a środków starczy tylko dla połowy z nich; pod koniec stulecia ludności będzie 112 milionów, środków do życia zaś tylko dla 35 milionów.³ Ten sugestywny i tragiczny obraz przyszłości przekonywał, że bez kontroli i zahamowania wzrostu ludności, zmierzamy nieuchronnie do katastrofy. Wywołany w ten sposób lęk demograficzny skierował T.R. Malthus nie przeciw biedzie jako takiej, lecz przeciw biednym. Dręczyło go bowiem pytanie, co się stanie, jeśli w demokracji zachodniej wszyscy, którzy osiągną równe prawa, będą się domagać pożywienia.⁴ Nie widząc innych możliwości, zaproponował biologiczne rozwiązanie problemów ekonomicznych i społecznych, tzn. zahamowanie płodności biednych. Przyczyni biedy nie widział w systemach społecznych, lecz oskarżył ofiary tych systemów.⁵ Winni są sami biedni. Wiedzą, że nie mają wystarczających środków do życia, że wszystko na ziemi już jest zajęte przez innych, ale dalej się mnożą. Rodzą dużo dzieci i powiększają obszary biedy. Są winni sami sobie. „Należy zrezygnować – jego zdaniem – z wszelkiej pomocy charytatywnej zarówno prywatnej, jak i państwowej, aby biedni sami doświadczywszy trudnej sytuacji, ograniczyli liczbę posiadanych dzieci i dostosowali ją do swoich dochodów”.⁶ Wypłacane biednym zasiłki są bowiem zachętą, by mieli więcej dzieci. Kwestionował prawo dzieci biednych do życia. „Jeśli człowiek urodzi się w świecie posiadanym przez innych i nie może od swych rodziców uzyskać odpowiednich środków do życia i rozwoju, na które liczył, i jeśli społeczność nie chce jego pracy, to nie może żądać najmniejszej porcji jedzenia, i w rzeczywistości nie ma żadnego powodu, aby był tam, gdzie jest”.⁷

Od tego czasu maltuzjanizm w różnych swych formach przenikał myślenie demografów, ekonomistów i polityków. Teorią tą usprawiedliwiał m.in. nieinterwencyjną politykę ekonomiczną. Przeciwwstawiał się reformom struktur społecznych, dowodząc, że wszelka pomoc biednym jest bezsensowna. Efekty takiej pomocy są odwrotne. Liczba biednych przez to jeszcze szybciej wzrasta i powiększa obszary nędzy. Tego typu myślenie uzasadniało kampanię zahamowania wzrostu i kontroli populacji ludzkiej. To biedni przez wielodzietność są odpowiedzialni za swoją biedę i nędzę w świecie. Jedynym rozwiązaniem jest zahamowanie ich płodności.⁸

Kontrola urodzeń, selekcja eugeniczna, sterylizacja niedostosowanych

Wprawdzie T.R. Malthus nie propagował antykoncepcji, sterylizacji czy aborcji jako metod kontroli urodzeń, ale uczynili to jego następcy. Neomaltuzjanie oderwali życie seksualne od jego celowości, a jednocześnie traktowali je jako źródło przyjemności. Propagowali antykoncepcję, która pozwalała realizować hedonizm seksualny bez konsekwencji i ograniczeń. Kontrola urodzeń miała umożliwić hedonistyczny tryb życia, a jednocześnie zapobiegać przeludnieniu i przekazywaniu chorób dziedzicznych. Konieczność kontroli urodzeń wzmacniały twierdzenia Francisa Galtona (1822–1911), który domagał się wprowadzenia selekcji eugenicznej wśród ludzi.⁹ Twierdził, że odkryta przez K. Darwina naturalna selekcja w świecie zwierząt została w świecie ludzi zahamowana przez kulturę i cywilizację. Tymczasem nie tylko nie wolno jej hamować, ale należy ją, zgodnie z tezami demografów i eugeników, naukowo wspierać. Społeczność ludzka powinna zakazać rozmnażania się ludzi dziedzicznie i genetycznie obciążonych i ich wykluczyć. Eugenizm F. Galtona z Anglii rozpowszechnił w Ameryce Charles Davenport, a w Niemczech Karl Binding i Adolf Hoche.¹⁰ W ten sposób lęk demograficzny, chęć eugenicznej selekcji i eliminacji niepożądanych grup ludzkich podsycił idee rasizmu. Eugenizm propagował nie tylko kontrolę i zakaz rozmnażania się biednych, czarnych, imigrantów i innych grup społecznych, ale ich sterylizację, lub w razie ciąży, aborcję.

Kontrolę demograficzną biednych poprzez antykoncepcję propagowała Maria Stopes. „Chciała, aby bogatsi mieli więcej dzieci, a biedniejsi – mniej. Swoje wezwania kierowała do bogatych, a swoje kliniki kontroli urodzeń proponowała biednym. (...) Bogaci powinni się starać powstrzymać biednych przed posiadaniem wielu dzieci, dążyć do tego, by nie mieli ich w ogóle” (...). „Zachęcała klasę średnią, by miała więcej dzieci, a biednym zalecała antykoncepcję lub sterylizację”.¹¹ Natomiast Margaret Sanger posunęła się jeszcze dalej i połączyła ruch kontroli urodzeń z ruchem eugenicznej selekcji i likwidacji mniej przystosowanych. Nie chodziło jej tylko o szerzenie antykoncepcji, ale o masowe stosowanie sterylizacji czy aborcji osób dotkniętych różnymi wadami. Dążyła do tego, aby aborcję traktować jako metodę planowania rodziny.¹² Bezwzględnie krytykowała rodzi-

ny wielodzietne. „Co najlepszego może uczynić wielodzietna rodzina dla swych dzieci – zachęcała – to zabić je”. Sądziła, że segregacja obciążonych dziedzicznie i zakaz prokreacji wobec kobiet tej grupy nie wystarczą. „Segregacja prowadzona przez jedno lub dwa pokolenia – pisała – umożliwi nam tylko częściową kontrolę. Jeśli sobie uświadomimy, że każda osoba ograniczona umysłowo jest potencjalnie źródłem nieskończonego łańcucha defektów potomstwa, zdecydujemy się na politykę natychmiastowej sterylizacji, aby być pewnym, że rodzicielstwo dla ograniczonych umysłowo jest absolutnie niedopuszczalne”.¹³ Jak dowodzi w swojej pracy Edwin Black – M. Sanger otaczała się nie tylko zwolennikami eugeniki, takimi jak Charles Davenport czy Harry Hamilton Laughlin, lecz również zwolennikami supremacji rasy białej, lub wprost skrajnymi rasistami, takimi jak Lothrop Stoddard, autor książki „The rising tide of color against white world-supremacy”. W książce tej głosił on wyższość rasy białej, rasy nordyckiej względem innych ras ludzkich oraz nawoływał do izolowania i wyniszczenia ras niższych „w ten sam sposób jak izolujemy inwazję bakterii, morząc je głodem, poprzez ograniczenie im przestrzeni oraz ilości pożywienia”.¹⁴ Margaret Sanger oprócz Amerykańskiej Ligi na rzecz Kontroli Urodzeń (American Birth Control League – ABCL) założyła wiele organizacji oraz klinik propagujących i stosujących ideologię sterylizacji, antykoncepcji, selekcji eugenicznej i aborcji. Dążyła do ścisłej współpracy z organizacjami eugenicznymi, takimi jak Amerykańskie Towarzystwo Eugeniczne (American Eugenics Society – AES). Jej nazwisko wiąże się z powstaniem różnorodnych antynatalistycznych organizacji używających do dziś nazwy Planned Parenthood.

Antynatalistyczne organizacje międzynarodowe

Splatanie się różnorodnych błędnych, ale wpływowych idei XIX i XX wieku, tzw. naukowego uratowania świata od zagłady, nędzy i wojen, stworzyło tysiące antynatalistycznych, eugenicznych, aborcyjnych ruchów i organizacji. Przechwytywały one pewne idee powstających nauk dotyczących demografii, eugeniki czy genetyki, aby niejako naukowo uzasadnić swoje działania. Nauka w komunizmie i w nazizmie wykorzystana została dla poparcia i realizacji powstałych ideologii. Wy-

wołane tym katastrofy dziejowe i zniszczenia, zdemaskowanie zbrodni medycyny nazistowskiej – na krótko przyhamowały rozwój ideologii biologicznego, eugenicznego oraz aborcyjnego rozwiązywania problemów współczesnego świata. Po werbalnym odcięciu się od medycyny nazistowskiej ruszyły na nowo programy demograficzne, eugeniczne, aborcyjne, podjęte i realizowane przez silne organizacje, wspierane zarówno przez budżet bogatych państw, jak i przez dążące do tych samych celów ośrodki ekonomiczne, i utrzymywane w tym celu ośrodki naukowe.¹⁵

Najbardziej zaangażowaną i wpływową organizacją antynatalistyczną jest zapewne utworzona w 1952 roku Międzynarodowa Federacja Planowania Rodziny (International Planned Parenthood Federation – IPPF). Jest ona silnie wspierana olbrzymimi i ciągle rosnącymi dotacjami finansowymi przez rządy USA, Anglii, Niemiec, Danii, Szwecji, Japonii i innych bogatych krajów oraz przez różne i licznie powołane w tym celu fundacje i ośrodki finansowe. Przychody tej organizacji w 1986 roku wynosiły 53 miliony dolarów, a w 1996 już 106 milionów. Na sumę tę obok pieniędzy z różnych fundacji i koncernów przemysłowych składały się pieniądze publiczne od rządów różnych państw: 21 milionów dolarów darowane przez Japonię, 11 milionów przez Danię i Szwecję, 9 milionów przez Anglię i 5 milionów przez USA.¹⁶ USA w roku 1984, za prezydentury Reagana, na Międzynarodowej Konferencji na temat Zaludnienia i Rozwoju w Meksyku, wyraźnie zmniejszyły subwencjonowanie tej aborcyjnej organizacji. IPPF zrzesza organizacje tzw. planowania rodzicielstwa i kontroli urodzeń ze 147 krajów i aktywnie działa w 180 krajach świata. „Od 1980 roku przerzuca dużo pieniędzy do Chin w celu forsowania programu kontroli tej populacji, z przymusową aborcją włącznie. Chińska Federacja Planowania Rodziny afiliowana do IPPF – pisze Jacqueline Kasun – jest potężną siłą trzęsącą całym aparatem kontroli urodzeń w Chinach”.¹⁷

Naukowym orężem IPPF jest powołany w 1968 roku Instytut Alana Guttmachera (The Alan Guttmacher Institute – AGI). Olbrzymie pieniądze wpompowywane przez sektor publiczny i prywatny w AGI wykorzystywane są do propagowania różnorodnych technologii kontroli urodzeń, wpływania na polityków w celu przeprowadzania antynatalistycznych ustaw, propagowania aborcji na żądanie, oddziaływania na wychowanie w szko-

łach, aby nastolatki stosowały antykoncepcję, ignorując w tym względzie zdanie rodziców.¹⁸

IPPF wspiera wszelkie antynatalistyczne organizacje kobiece. „W Polsce – pisze M. Schooyans – znajduje się filia IPPF i nazywa się ona Federacją na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny (FKPR). Jego zdaniem, to właśnie przedstawiciele tej organizacji „przyczyniają się do upadku demograficznego własnego kraju”.¹⁹ Paradoksalnie antynatalistyczne organizacje w swej nazwie używają określenia „planowanie rodzicielstwa czy rodziny”, gdy tymczasem chodzi im o szerzenie antykoncepcji, sterylizacji i aborcji.

Inna grupa antynatalistycznych organizacji zrodziła się z lęku przed eksplozją demograficzną, przed przeludnieniem świata.²⁰ Do grupy tej należą: Biuro Danych o Zaludnieniu (Population Reference Bureau – PRB), Międzynarodowa Akcja ds. Zaludnienia (Population Action International – PAI), Rada ds. Zaludnienia (The Population Council – PC).

PRB jest jedną z najstarszych agencji zajmujących się kwestią przeludnienia. Założył ją w 1929 roku przejęty misją rozwiązania kwestii przeludnienia Guy Irving Burch, aktywny uczestnik ruchu eugenicznego i ruchów kontroli urodzeń prowadzonych przez M. Sanger. „W czasie negocjacji pokojowych II wojny światowej G.I. Burch przedłożył swoją propozycję rozwiązania wszelkich problemów świata drogą przymusowej sterylizacji wszystkich niedostosowanych biologicznie i społecznie.²¹ Obecnie agencja ta, strasząc eksplozją demograficzną, wyczerpywaniem się złóż minerałów i pożywienia oraz degradacją środowiska,²² wywiera różnorodne naciski na parlamentarzystów amerykańskich oraz inne gremia w celu przyznawania środków na finansowanie kampanii kontroli demograficznej w świecie.

PC, założona w 1952 roku przez Johna D. Rockefellera III, jest jedną z najbardziej wpływowych instytucji mających silne wsparcie finansowe w Fundacji Rockefellera, która rocznie przeznacza miliony dolarów na sfinansowanie badań demograficznych, publikacji uniwersyteckich oraz wszelkich organizacji prywatnych i służb kontroli urodzeń w całym świecie. „PC finansuje nieustannie badania uniwersyteckie, publikuje książki, biuletyny i czasopisma, takie m.in. jak »Studies in Family Planning« i »Population and Development Review«, które prezentują przeprowadzane w całym świecie eksperymenty kontroli populacji ludzkiej”.²³ Agencja ta bezwzględnie

dąży do zahamowania wzrostu ludności poprzez udoskonalanie i propagowanie środków antykoncepcyjnych i aborcyjnych, m.in. takich jak preparat RU-486. Mimo posiadania finansującej ją bogatej fundacji, większość jej przychodów stanowiły dotacje rządu USA. Połowa z 47,2 miliona dolarów przychodów tej organizacji w 1995 roku pochodziła bezpośrednio od tego rządu.²⁴

PAI (poprzednio: Population Crisis Committee [PCC] – Draper Fund) założyli w 1965 roku Hugh Moore i William Draper. Organizacja ta publikuje liczne dokumenty poświęcone metodom kontroli urodzeń. Poprzez swoje bliskie kontakty z czołowymi dyplomatami i politykami ONZ wpływa skutecznie na myślenie i decyzje podejmowane w różnych agendach tej największej organizacji świata. Dzięki tym wpływom udało się jej wcielić program kontroli urodzeń wraz z jego finansowaniem w istniejące w USA i ONZ programy pomocy krajom rozwijającym się.²⁵ W ten sposób pieniądze przeznaczone na pomoc ekonomiczną dla krajów rozwijających się, zostały skierowane, i to poprzez agendy ONZ, na zorganizowanie i finansowanie na ich obszarach antykoncepcji, sterylizacji i aborcji.

Niektóre agendy ONZ, oprócz ulegania wpływom antynatalistycznych organizacji, same podejmują się realizacji podobnej ideologii. Wprost temu zadaniu poświęcony jest powstały w 1967 roku Fundusz ONZ ds. Zaludnienia (United Nations Fund for Population Activities – UNFPA). Prowadzi on na wszystkich kontynentach około dwóch tysięcy projektów realizujących zahamowanie wzrostu urodzeń. W 1995 roku wydał na te i podobne cele 312,6 miliona dolarów. „Od roku 1979 fundusz ten wspiera okrutny program kontroli urodzeń w Chinach. Pod koniec 1984 roku wpompował w ten projekt 54 miliony dolarów, mimo że większa część tych środków przejęta została przez reżimowy program »jedno dziecko na rodzinę« i na przymusową aborcję”.²⁶ Mimo to raport UNFPA z 1981 roku nie szczędził Chinom pochwał za „nadmierzająco wysokie tempo wprowadzenia programu”, „duże zaangażowanie, i niezwykle przejrzyste sprawozdanie finansowe”.²⁷ Również inne antynatalistyczne organizacje, jak IPPF i PRB, wychwalały program chiński jako wspaniale zaplanowany i mogący stanowić wzór na przyszłość.²⁸ Znaczyło to, że metody stosowane przez reżim chiński, czyli łamanie praw rodzicielskich, przymusowa sterylizacja czy aborcja, akceptowane były jako skuteczne i dobre działania.

ONZ, nie zważając na zbrodnicze praktyki stosowane w tym względzie przez reżim chiński, przyznała w 1983 roku *ex aequo* Chinom i Indiom nagrodę za osiągnięcie celów demograficznych.

UNFPA współpracuje ściśle ze Światową Organizacją Zdrowia (World Health Organization – WHO), która coraz bardziej lansuje antynatalistyczną politykę aborcyjną. Świadczy o tym choćby gromadzenie razem z UNFPA funduszy w roku 1997 w celu stosowania aborcji w obozach uciekinierów oraz propagowania idei „aby szkolenia w przeprowadzaniu aborcji były obowiązkowe dla służby zdrowia, i to nie tylko dla zatrudnionej w obozach, ale również w przeznaczonych dla ubogich podstawowych ośrodkach opieki zdrowotnej, niezależnie od tego czy w krajach tych aborcja jest legalna, czy nie”.²⁹ Następnym krokiem w realizacji tej ideologii jest wydanie, propagowanie i narzucanie przez WHO krajom członkowskim ONZ instruktażu aborcyjnego zatytułowanego „Safe abortion”. Propagowaniem tego instruktażu w Polsce zajęła się FKPR.

Nie trzeba dodawać, że Bank Światowy (World Bank – WB) wspiera olbrzymimi sumami wymienione wyżej antynatalistyczne organizacje. W sprawozdaniach WB czytamy, że w latach 1970–1996 wydał on bezpośrednio 2 miliardy dolarów na kontrolę wzrostu ludności.

Trudno jest zliczyć, ile pieniędzy wydaje się rocznie na antynatalistyczną, aborcyjną działalność w świecie. Dokument z międzynarodowej konferencji w Kairze (1994), biorąc pod uwagę zapotrzebowanie zasadniczych organizacji antynatalistycznych, szacuje, że działalność ta będzie kosztować w 2000 roku 17 miliardów dolarów, w 2005 – 18,5 miliarda w 2010 – 21 miliardów, a w 2015 – 21,7 miliarda.³⁰

Antynatalistyczna i aborcyjna ideologia na konferencjach międzynarodowych

Nic dziwnego, że międzynarodowe konferencje organizowane przez agendy ONZ, traktowane są przez antynatalistyczne organizacje jako forum do narzucenia swojej polityki. Ujawniło się to na wszystkich trzech międzynarodowych konferencjach poświęconych sprawom demografii, które odbyły się w 1974 roku w Budapeszcie, w 1984 roku w Meksyku i w 1994 roku w Kairze. Na pierwszych dwóch ideolodzy radykalnego zahamowania wzrostu ludności, straszący zgromadzo-

nych zbliżającą się katastrofą społeczną, polityczną, ekonomiczną i ekologiczną oraz domagający się wprowadzenia przymusowej kontroli urodzeń, sterylizacji i aborcji na życzenie, ponieśli dotkliwą klęskę.³¹ „Na przykład w Budapeszcie poglądy technokratów demografii zostały zakwestionowane zarówno na płaszczyźnie nauki, jak i kultury. Wykazano bowiem, że wzorce rozwoju ludności w świecie są różne jako rezultat różnorodnych interakcji czynników ekonomicznych, społecznych i kulturowych”.³² Na konferencji w Meksyku odrzucono dążenia usankcjonowania aborcji na życzenie oraz uznania jej za metodę planowania rodziny i kontroli urodzeń. Do tego doszło ograniczenie przeznaczonych na aborcje funduszy ONZ spowodowane wycofaniem przez prezydenta Reagana państwowych pieniędzy na tego typu programy.

Nic dziwnego, że w wyniku tych przegranych ideolodzy strachu demograficznego, globaliści, radykalni ekolodzy i feministki przygotowywali się z rozmachem, aby w 1994 roku w Kairze przezwyciężyć niepowodzenia poniesione w Meksyku i raz na zawsze dokonać pogromu wrogów „indywidualnej autonomii”, „trwałego wzrostu dobrobytu”, „globalnej nośności ziemi”, „prawa reprodukcyjnego”, „rewolucji i równości seksualnej” oraz „aborcji na życzenie”. Mimo olbrzymiej kampanii, nic z tego nie wyszło – stwierdza George Wiegel. W rzeczywistości konferencja kairska może być potraktowana jako punkt zwrotny w międzynarodowej debacie na temat ludności i rozwoju”.³³ Świadczy o tym gruntowne opracowanie przygotowanego wcześniej przez antynatalistów projektu dokumentu końcowego. Skupiał się na odrzuceniu dotychczasowych form rodziny, opisując ją jedynie od strony patologii. W imię „właściwego” wychowania seksualnego młodzieży, zmierzał do jeszcze większego podważenia praw rodziców. Chciał, aby rozpoznano „prawo reprodukcyjne” jako prawo człowieka, a dokładniej jako prawo do aborcji na życzenie. Pod pojęciami bezpiecznego macierzyństwa dążył do wprowadzenia we wszystkich krajach „usług aborcyjnych”, służących do tzw. bezpiecznej aborcji. Zwycięski zapał ostudziło wystąpienie kobiety wykształconej na Uniwersytecie Harvarda, premiera Pakistanu Benazir Bhutto, oraz delegacji watykańskiej, przedstawicieli krajów Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki, dostrzegających w tym dokumencie przejawy demograficznej i eugenicznej fobii oraz kulturowego imperializmu bogatych

krajów Północy, chcących narzucić swoje wzorce krajom biednych. Pani premier Pakistanu opowiedziała się za świętością życia oraz odrzuciła proponowany dokument jako narzucający wszystkim krajom w wychowaniu rozwiązłość oraz aborcję.³⁴ Dość krytyczne listy wysłane przed konferencją przez Jana Pawła II oraz wystąpienie delegacji Watykańskiej – demaskowały kłamliwą etycznie terminologię o bezpiecznej aborcji oraz próby propagowania jej jako metody kontroli urodzeń.³⁵ Aborcja legalna czy nielegalna, nigdy nie jest bezpieczna ponieważ w swej istocie prowadzi do śmierci niewinnej istoty i jest destruktywna dla jej matki i społeczności. Tym bardziej nie może być ona stosowana jako metoda kontroli urodzeń. „Dokumenty wcześniej przyjęte przez społeczność międzynarodową – stwierdził na konferencji przewodniczący delegacji watykańskiej abp Renato Raffaele Martino – wzywają rządy do podjęcia stosownych działań, by pomóc kobietom w uniknięciu aborcji, która w żadnym przypadku nie powinna być propagowana jako metoda planowania rodziny”. (...) „W przeszłości polityka ludnościowa często sięgała po środki przymusu i nacisku, czego przejawem było zwłaszcza wyznaczenie określonych celów krajom przyjmującym pomoc. Kobiety były pierwszymi ofiarami takiej polityki. Ukryte formy przymusu i nacisku polegały także na fałszywej prezentacji danych demograficznych, co budziło lęk i niepokój o przyszłość. (...) Odpowiedzialne decyzje dotyczące liczby dzieci oraz odstępów czasu między ich narodzinami są sprawą rodziców, którzy muszą być wolni od wszelkiego przymusu czy nacisku ze strony władz publicznych”.³⁶

W wyniku krytyki dokument końcowy konferencji kairskiej został przepracowany³⁷ i w paragrafie 8.25 możemy przeczytać: „W żadnym wypadku nie należy promować przerywania ciąży jako metody planowania rodziny”³⁸.

Instruktaż aborcyjny

Konferencja kairska nie zakończyła jednak bitwy o prawa człowieka w okresie prenatalnym. Mimo porażki w Meksyku czy w Kairze aktywiści organizacji antynatalistycznych nie dali za wygraną. Efektem ich nacisków jest instruktaż aborcyjny wydany przez Światową Organizację Zdrowia, zatytułowany „Safe abortion: technical and policy guidance for health systems” (Geneva, WHO,

2003), który po sponsorowanym przetłumaczeniu na język polski chce rozpowszechnić i narzucać polskiej służbie zdrowia FKPR.³⁹

Mimo że od 1987 roku międzynarodowe agencje i rządy podjęły inicjatywę ochrony zdrowotnej macierzyństwa, pod hasłem Inicjatywa na rzecz Bezpiecznego Macierzyństwa (Safe Motherhood Initiative – SMI), owocującą wieloma dokumentami, konferencjami i działaniami, to jednak dla FKPR w Polsce, ważniejszym od bezpiecznego macierzyństwa, stało się propagowanie tzw. bezpiecznej aborcji. Zgodnie z tym podejściem ustanawianie systemu zdrowotnego w Polsce ma się dokonywać nie pod hasłem służby macierzyństwu, lecz służby aborcji.

Instruktaż „Bezpieczna aborcja” przez swą skrajność ujawnia, że antynatalistyczne organizacje, pod przykrywką humanistycznych pojęć trojski o system zdrowia, o bezpieczne macierzyństwo, przemycają w rzeczywistości program aborcyjny. Można to zauważyć we wstępie przy powołaniu się na Milenijne Cele Rozwoju podane przez ONZ. Cele te były dość humanistycznie sformułowane i brzmiały: cel czwarty: „zredukować o dwie trzecie śmiertelność dzieci poniżej pięciu lat; cel piąty: „zredukować o trzy czwarte wskaźnik umieralności w związku z macierzyństwem”.⁴⁰ W instruktażu okazuje się jednak, że zmniejszenie śmiertelności dzieci i zmniejszenie umieralności w związku z macierzyństwem polega na przeprowadzaniu tzw. bezpiecznej aborcji. W ten sposób program ochrony zdrowia matek niepostrzeżenie przekształcił się w coś przeciwnego, a mianowicie w dokładnie opracowaną instrukcję przeprowadzania aborcji.

Z pozycji przyjętej przez siebie ideologii i strategii dokument całkowicie ignoruje etyczną dyskusję w kwestii ontycznego i moralnego statusu człowieka w okresie prenatalnym. Życie ludzkie, istota ludzka w swych początkowych stadiach rozwoju jest całkowicie ignorowana i pomijana. Jej podmiotowość jest z góry wymazana jako nieistniejąca. W dokumencie ponad 90 razy używa się sformułowania „bezpieczna aborcja”, opisuje ją ciągle jako „bezpieczną usługę”, jako „jeden z najbezpieczniejszych zabiegów medycznych” (1.4, s. 8; 1.6., s. 9). Opis tych działań jest bezosobowy, tzn. bez podmiotu, o który chodzi. Mimo szczegółowego przedstawienia metod aborcji nie ma informacji o tym, co się dzieje z płodem ludzkim podczas poszczególnych zabiegów. Jest on zredukowany w tekście angielskim do procedur sfinali-

zowania aborcji (*to confirm completion of the abortion*) (2.4.1.1) lub do produktu poczęcia (*products of conception*) (2.5.2.3), a w tłumaczeniu polskim powyższych wyrażeń do „jaja płodowego lub nieusuniętych resztek” (2.2.4.1.1, s. 20; 2.2.5.2.3, s. 23 oraz rozdz. 2, streszcz. s. 11). Zamiast opisu embrionu ludzkiego podczas i po aborcji są zalecenia o myciu rąk i sprzętu (2.2.5.1.1), czyszczeniu podłóg, łóżek, toalet i ścian (2.2.5.1.2) oraz o bezpiecznej utylizacji odpadów (2.2.5.1.3, s. 22). Można przypuszczać, że w tej ostatniej kategorii płód ludzki po aborcji sprowadzony jest do „odpadów stałych (...), które – jak czytamy – powinny zostać umieszczone w szczelnych pojemnikach i spalone lub złożone w składzie odpadów na głębokości 2 metrów”. (2.2.5.1.3, s. 22). W innych miejscach tekstu płód ludzki wymieniony jest kilkakrotnie, ale zawsze z nieodłącznym określeniem, że jest on uszkodzony lub nieprawidłowo się rozwijający. Wygląda na to, że nigdy nie mamy do czynienia z płodem zdrowym, i że aborcja na życzenie, za którą dokument optuje, dotyczy tylko dzieci chorych w okresie prenatalnym, a nie zdrowych i dobrze się rozwijających.

Ideologia dokumentu odwołuje się do „praw zdrowia reprodukcyjnego” i „praw kobiet”, ale w rzeczywistości wpisuje w te pojęcia prawo do aborcji. W imię tej uzurpacji próbuje ona, pod hasłem praw kobiet, narzucić personelowi medycznemu odpowiednie do tego zobowiązania moralne do przeprowadzania aborcji (1.5., s. 9), ignorując przy tym prawa człowieka w okresie prenatalnym, podważając prawa ojca rodziny, a w przypadku niepełnoletnich – prawa rodziców.

Cały rozdział trzeci dokumentu jest formułowaniem zaleceń, jak zorganizować ośrodki aborcyjne na poszczególnych szczeblach służby zdrowia oraz jak przeszkolić personel, aby przełamać jego opory moralne i społeczne, by mógł sprawnie wykonać to, co propagatorzy aborcji polecają. W instruktażu mającym usunąć bariery utrudniające aborcję (tab. 4.2., s. 48) czytamy: „(...) należy sprawić, żeby osoby wykonujące zabiegi nie narzucały obowiązku wyrażenia zgody przez małżonka lub rodziców”.

Instruuje się szczegółowo, jak w szkoleniach personelu medycznego zwalczać negatywne oceny aborcji ze strony męża, partnera czy społeczeństwa oraz jak oddziaływać i zmieniać poglądy tych pracowników służby zdrowia, którzy „mają mieszane uczucia lub niechętny stosunek do przerywania ciąży” (3.1.e., s. 30). Należy „ułatwić perso-

nelowi medycznemu dokonanie rozróżnienia między ich własnymi przekonaniem a prawami klientek” (3.3.1.1., s. 37). Gdy się to nie uda, należy zastąpić opornych tymi, którzy zrealizują przedstawiony program aborcyjny. W ten sposób „prawa klientek” bez względu na zastrzeżenia moralne mają być, i będą bezwzględnie zrealizowane.

Prawo do wolności sumienia lekarzy próbuje się złamać jeszcze w inny sposób, twierdząc, że wprawdzie mogą odmawiać wykonania przerywania ciąży, ale powinni przestrzegać zasad swojego kodeksu, który zdaniem instruktora „nakłada na personel medyczny obowiązek skierowania kobiety do innej wykwalifikowanej osoby, która wykona zabieg” (tab. 4.2, s. 49). Natomiast w ośrodkach wyznaczonych do wykonywania aborcji, zaleca się lekarzom odrzucić swoje dylematy moralne, gdyż zdaniem dokumentu ośrodki takie muszą wykonywać zabiegi aborcyjne, i to pod groźbą oskarżenia ich o narażanie zdrowia kobiety. Znaczyłyoby to, że prawo lekarza do wolności sumienia w tych ośrodkach nie obowiązuje, obowiązuje prawa klientek (3.2.4.1, s. 35).

W instruktażu szkoleniowym przeznaczonym dla personelu medycznego próbuje się narzucić wymyślone przez dokument nowe obowiązki moralne, twierdząc, że odpowiada on moralnie za zapewnienie dostępu do zabiegu przerywania ciąży (tab. 3.3., s. 37).

Podsumowując można stwierdzić, że propagowany instruktaż wyrasta z ideologii maltuzjańskiej, z ideologii lęku demograficznego, wzmacnianej fobią eugeniczną i klasistycznym szerzeniem praw kobiet, przeciwstawionych prawom człowieka w okresie prenatalnym. Ideologia ta od początku podsuwa biednym aborcję jako rozwiązanie ich biedy. Nierozwiązane problemy społeczne XIX i XX wieku wracają ciągle w postaci ideologii przewyciężenia ich kosztem najsłabszych. W historii przerabialiśmy różne etapy wyzwolenia człowieka, wyzwolenie z kolonizacji i niewolnictwa, z wyzysku biednych przez bogatych. Przeprowadzone przez komunizm wyzwolenie jednej klasy społecznej przez zniszczenie drugiej okazało się katastrofą. Wyzwolenie kobiet nie powinno popełniać tego samego błędu. Można powiedzieć, że wyzwolenie człowieka w okresie prenatalnym skupia w sobie dotychczasowe zrywy ludzkości ku wolności i równości. Dlatego jest ono procesem najtrudniejszym. Być może dopiero na tę drogę wkraczamy. Wyzwolenie to będzie sprawdzianem

humanizmu naszej cywilizacji, tego czy będzie to cywilizacja życia, czy cywilizacja śmierci, cywilizacja miłości czy cywilizacja przemocy.

Piśmiennictwo

1. Fukuyama F.: Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej. Tłum. Pietrzyk B., Kraków, Znak, 2004: 228–229
2. Malthus T.: An essay on the principle of population, as it affects the future improvement of society. London, printed for Johnson J., in St. Paul's Church-yard, 1798. rendered into html format by Ed Stephan, 10 Aug 1997. <http://www.ac.wvu.edu/~stephan/malthus/malthus.0.htm>: rozdz. 1
3. Tamże, rozdz. 2
4. Farmer A.: The hidden face of the birth control movement. London, The Saint Austin Press, 2002: 9
5. Tamże
6. Kasun J.: The war against population. The economics and ideology of world population control. San Francisco, Ignatius Press, 1999: 212
7. Farmer A.: The hidden face of the birth control movement, dz. cyt.: 8
8. Tamże
9. Zasadnicze poglądy w sprawie selekcji eugenicznej zawarte są w: Galton F.: Hereditary genius. An inquiry into its laws and consequences. London, Macmillan & Co, 1869, oraz Galton F.: Inquiries into human faculty and its development. London, Macmillan & Co, 1883, <http://www.mugu.com/galton/index.html>
10. Zob. Biesaga T.: O naukowym urządzaniu świata, W: Jaroszyński P. i in., red.: Kultura wobec techniki. Materiały z sympozjum z cyklu „przyszłość cywilizacji Zachodu” zorganizowanego przez Katedrę Filozofii Kultury KUL, Lublin, Fundacja Rozwoju Kultury Polskiej, 2004.: 135–146
11. Farmer A.: The hidden face of the birth control movement, dz. cyt.: 44–45
12. Black E.: War against the weak. Eugenics and America's campaign to create a master race. New York, London, Four Walls Eight Windows, 2003: 131
13. Sanger M.: Pivot of civilization. New York, Brentano's, 1922: 101–102
14. Black E.: War against the weak, dz. cyt.: 133. Stoddard L.: The rising tide of color against white world supremacy. New York, Charles Scribner's Sons, 1926: 259–260, 306
15. Dokładny opis ważniejszych organizacji antynatalistycznych zob. Kasun J.: The war against population, dz. cyt.: 234–278; Schooyans M.: Przeciw wzrostowi demograficznemu ubogich. W: Majdański K., Schooyans M., Kłys J., red.: Arena bitwy o życie. Aktualna sytuacja demograficzna w świecie i w Polsce, Instytut Studiów nad Rodziną UKSW, Łomianki, Fundacja Pomoc Rodzinie: 2000: 52–59; Hartmann B. red.: Reproductive rights and wrongs. The Global Politics of Population Control. Boston, South End Press 1995
16. International Planned Parenthood Federation, Annual Report 1996–1997: 30
17. Kasun J.: The war against population, dz. cyt.: 259
18. Tamże, 237. Zob. Alan Guttmacher Institute. Informing Social Change. New York, AGI, 1980: 23, 33
19. Schooyans M.: Przeciw wzrostowi demograficznemu ubogich, dz. cyt.: 59
20. Lęk ten na nowo podsyciła m.in. wydana w 1968 r. przez Sierra Club książka Paula Ehrlicha: The population bomb
21. Kasun J.: dz. cyt.: 264
22. Population. Reference Bureau: Annual Report. Washington, 1978: 3, 11
23. Kasun J.: dz. cyt.: 261
24. Population Council. Annual Report. New York, 1995: 4
25. Kasun J.: dz. cyt.: 259
26. Tamże, 275
27. UN Found for Population Activities. Report, 1981: 52
28. International Planned Parenthood Federation. People 10, no 1 (1983): 24
29. Kasun J.: dz. cyt.: 276
30. Programme of Action of the United Nations International Conference on Population and Development. 1994, aragr. 13.15–13.20
31. Weigel G.: What really happened at Cairo. First Things, 50 February 1995: 24–31. <http://www.firstthings.com/ftissues/ft9502/articles/weigel.html>: 1–13
32. Tamże: 2
33. Tamże: 1
34. Tamże: 9
35. Jan Paweł II: The Commonwealth of Nation. List do głów państw na Międzynarodową Konferencję na temat zaludnienia i rozwoju w Kairze. Watykan 19.03.2004. W: Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II. T. I, Kraków 1997: 164–166. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/kair_konferencja_091994.html
36. Martino R.R.: Szacunek dla życia i solidarny rozwój narodów. Przemówienie na Międzynarodowej Konferencji na temat Zaludnienia i Rozwoju, Kair, 5–13.09.1994. L'Osservatore Romano 11(1994), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/inne/kair_martino_07091994.html
37. Tamże: 7–13. Zob. Glendon M.A.: What Happened at Beijing. First Things 59 January 1996: 30–36, <http://www.firstthings.com/ftissues/ft9601/articles/glendon.html>: 1–11
38. Programme of Action of the United Nations International Conference on Population & Development, Cairo 1994, paragraf 8.25, <http://www.iisd.ca/Cairo/program/p00000.html>
39. Bezpieczne przerywanie ciąży. Wskazówki techniczne i dotyczące polityki zdrowotnej dla systemów ochrony zdrowia, Warszawa, Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, 2004
40. UN Millenium Development Goals. <http://www.un.org/millenniumgoals>